

We Lwowie, dnia 5. lutego 1907.

Aleg. 20

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 13. listopada 1905 powziął Wysoki Sejm na wniosek Komisji solnej z dnia 27. października 1905 Ls. 3.516 następujące uchwały w sprawie krajowej sprzedaży soli:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o sprzedaży soli pod jego zarządem LW. 64.808/05.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ponownie wdrożył z c. k. Rządem układy, zmierzające do objęcia galicyjskich salin przez Wydział krajowy w zarząd albo dzierżawę, z ustanowieniem takich warunków, któreby ani nie uszczuplały dochodów z Skarbu państwa z kopalń i warzełń, ani też nie naruszały urządzeń monopolu solnego.

3. Niezależnie od badań i rokowań w sprawie objęcia wszystkich salin w zarząd albo w dzierżawę kraju, Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by nie ustawał w staraniach o bezwzględne powiększenie eksploatacji kopalń soli potasowych w Kałuszu i o zaprowadzenie tam produkcji skoncentrowanych soli potasowych i upoważnia go do nawiązania ewentualnie rokowań o objęcie salin kałuskich w dzierżawę kraju, jeżeli c. k. Rząd nie byłby skłonny do powiększenia eksploatacji kopalni tamtejszej i zaprowadzenia tam produkcji soli nawozowych skoncentrowanych.

Następnie uchwalił Wysoki Sejm następujące wezwania do c. k. Rządu:

a) aby koniecznie uregulował produkcję soli w żupach wschodnio-galicyjskich w sposób dogodny dla ludności,

b) aby w drodze właściwej starał się o ogólne зниżenie cen soli tak warzonki jak i soli bydłowej,

c) aby udzielił zezwolenia na czerpanie surowicy solnej gospodarzom w tych wszystkich gminach, gdzie są źródła surowicy solnej, a to w ilościach, potrzebnych do poprawy paszy dla bydła,

d) aby czuwał nad odpowiednim wyrobem soli w salinach krajowych tak co do jakości, jak i ilości,

e) ażeby miasteczkom salinarnym w uwzględnieniu nieponoszenia ciężarów na cele gminne, udzielał w innej formie odpowiedniej pomocy.

Polecił również Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, aby w mieście Białej założył własny magazyn powiatowy solny.

W załatwieniu dodatkowego sprawozdania komisji solnej w przedmiocie sprzedaży soli tudzież o wniosku posła Skrzyńskiego powziął Wysoki Sejm na tem samym posiedzeniu uchwałę:

I. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby wyrób soli bydłcej dla Galicyi urządził w c. k. salinie w Kosowie.

II. Wniosek posła Skrzyńskiego i tow. Ls. 3.561 uznaje się za załatwiony uchwałami powziętymi na podstawie sprawozdania komisji solnej o sprzedaży soli w zarządzie Wydziału krajowego Ls. 3.516.

Sól
warzonka.

Ponieważ złożone dnia 21. lipca 1905 ostatnie sprawozdanie zawiera daty co do pobranej soli tylko za rok 1904, podajemy tutaj te daty za lata 1905 i 1906.

Mianowicie pobrał Wydział krajowy następujące ilości soli warzonki:

	r. 1905:	r. 1906:
w miesiącu styczniu	33.751 mc.	35.077 mc.
" lutym	36.921 "	35.838 "
" marcu	39.654 "	38.736 "
" kwietniu	37.044 "	34.985 "
" maju	37.515 "	36.416 "
" czerwcu	37.630 "	40.408 "
" lipcu	40.212 "	42.829 "
" sierpniu	45.182 "	46.891 "
" wrześniu	43.813 "	44.101 "
" październiku	44.190 "	44.259 "
" listopadzie	44.533 "	47.705 "
" grudniu	40.481 "	38.583 "
razem	480.926 mc.	494.828 mc.

W porównaniu więc do r. 1904 pobraliśmy o 13.902 centnarów metrycznych soli więcej niż w r. 1905.

Przywóz soli bukowińskiej do kraju nie ustał i w tym roku, pomimo tego, że Wydział krajowy galicyjski poczynił wszelkie kroki celem ochronienia istniejącej także na Bukowinie organizacji krajowej sprzedaży soli przed konkurencją soli galicyjskiej, mianowicie kosowskiej. Uczynił to Wydział krajowy pomimo tego, że układ z bukowińskim krajowym Zarządem soli w kierunku wzajemnego chronienia swoich organizacji od szkody, spowodowanej przywozem obcej soli, o którym wspomnieliśmy w ostatniem naszym sprawozdaniu, trwał tylko kilkanaście dni, Wydział krajowy bukowiński uznał bowiem za stosowne nie ratyfikować zawartej przez swój organ ugody. Bukowina potrzebuje dla racjonalnego zaopatrzenia swojej ludności w tanią sól dostawy tej soli z dwóch salin, tj. z krajowej saliny kaczyckiej, położonej na samym południowo-wschodnim krańcu kraju i z galicyjskiej saliny kosowskiej, odległej o 10 kilometrów od zachodnio-północnej granicy Bukowiny. Byłoby rzeczą wprost niemożliwą zmusić ludność bukowińską, zamieszkałą w północno-zachodniej części kraju do pobierania soli kaczyckiej, a więc soli ze saliny odległej o mil kilkanaście, podczas kiedy sól kosowska znajduje się o wiele bliżej. Pobieranie soli w Kosowie jest dla organizacji krajowej sprzedaży soli w tym kraju rzeczą korzystną, wskutek czego Wydział krajowy bukowiński otworzył sobie u c. k. władz skarbowych kredyt na tę sól i pobiera ją w ilości około 120 wagonów rocznie — sprzeciwia się jednak ten Wydział zredukowaniu produkcji soli kaczyckiej do pierwotnej wysokości i to ze względu na in-

teres tamtejszych robotników salinarnych. Wobec tego nadwyżka produkcji, niepotrzebowana przez ludność bukowińską wchodzi do Galicji, jako sól konkurencyjna przez organizację krajową niekontrolowana i ze szkodą ludności galicyjskiej sprzedaje się po cenie droższej.

Pomimo przedstawień czynionych przez Wydział krajowy u władz skarbowych i pomimo uchwały Wysokiego Sejmu w sprawie odpowiedniego uregulowania produkcji soli warzonki, stoi c. k. Ministerstwo skarbu w tej sprawie po stronie bukowińskiego Wydziału krajowego. Mianowicie otrzymaliśmy w piśmie Prezydium c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 17. marca 1906 l. 1.241/pr. następującą odpowiedź w tej sprawie:

„Co do kwestyi wprowadzania soli z Kaczyki do Galicji, będącej w związku z uchwałą, dotyczącą uregulowania produkcji soli w salinach wschodnio-galicyjskich, zauważyło Ministerstwo skarbu, że w tej mierze brak uzasadnionego powodu do zażaleń, jak długo wywóz soli z Kosowa na Bukowinę jest co do ilości znaczniejszy. Zdaniem c. k. Ministerstwa skarbu kwestyę zaopatrywania w sól okręgów nadgranicznych rozwiązano by pomyślnie dopiero wówczas, gdyby przyszło do skutku porozumienie między Wydziałami krajowymi Galicji i Bukowiny“.

„Ministerstwo wezwało zatem Prezydium do zaproponowania obu Wydziałom krajowym ponownego nawiązania rozpoczętych już dawniej rokowań w tej mierze, które widocznie nie doprowadziły do pożądanego skutku“.

„Czyniąc zadość temu poleceniu wyraża Prezydium — nie przesądając oczywiście zdania Wydziału krajowego i wyraża ze swej strony to przekonanie, że w drodze wzajemnego porozumienia dałaby się w obu krajach organizacya sprzedaży soli najłatwiej uchronić przed szkodliwą konkurencyą prywatną, a tem samem podnieść jeszcze wyżej dotychczas już tak dla ludności dobroczynną działalność tej organizacyi“.

„Równocześnie odnosi się Prezydium w tej sprawie także do bukowińskiego Wydziału krajowego“.

Ponieważ Wydział krajowy galicyjski, który dał inicjatywę do pierwotnych układów i który pragnął iść na rękę sąsiadnemu krajowi w każdym kierunku, nie chciał narażać się na powtórne niepowodzenie, postanowił zająć wyczekujące stanowisko w tej sprawie. Do tej chwili nie otrzymaliśmy od Wydziału krajowego bukowińskiego żadnej propozycyi. Dłużej niż rok, bo już od listopada r. 1905 ochramiamy Bukowinę od przywozu konkurencyjnej soli kosowskiej, pomimo braku wzajemności w tym kierunku ze strony tego kraju — aby więc uchronić ludność naszego kraju od płacenia za sól bukowińską droższych cen, zwrócimy się z prośbą do c. k. Ministerstwa skarbu, aby nawzajem otworzyło nam kredyt w salinie kaczyckiej i w ten sposób będziemy mogli kontrolować sprzedaż tej soli, która będzie przechodzić przez ręce naszych zastępstw i usuniemy przez to konkurencyę szkodliwą dla naszej organizacyi. Sprowadzanie soli z tak daleka narazi wprawdzie fundusz solny na dosyć znaczne wydatki, posłużą nam one jednak jako argument dla poparcia naszych ewentualnych postulatów wobec c. k. Ministerstwa o ułatwienia i ulgi przy poborze soli.

Dnia 19. marca 1906 spłonęła część saliny stebnickiej, wskutek czego salina ta aż do końca r. 1906 mogła produkować tylko połowę swojego zwykłego preliminarza. Salina stebnicka położona jest w środku okręgu zbytu soli warzonki, dlatego takie przymusowe ograniczenie przydziału tej soli i konieczność posyłania do zastępstw tą solą się zaopatrujących soli ze salin dalszych, pociąga za sobą straty dla funduszu solnego, w tym wypadku w znacznej części zrównoważone tem, że salina lacka, bardzo pomyślnie pod względem komunikacyjnym położona, odzyskała dawną sprawność i wyrabia obecnie znaczne ilości soli.

W sprawozdaniu naszym z d. 21. lipca 1905 podaliśmy do wiadomości Wysokiego Sejmu, że celem zapewnienia należytego dowozu soli stebnickiej do kolei popierał przedsiębiorstwo zbudowania kolejki konnej między Stebnikiem a stacją kolei państwowej Bolechowcami.

Kolejka ta została rzeczywiście w r. 1906 w marcu ukończoną i przez przedsiębiorców dostawy soli Salomona Helfgota i Marcina Armbrustera w ruch puszczoną. Stosunki przedsiębiorców tych jednak z powodów rozlicznych niepowodzeń, jakich przy budowie tej kolejki doznali, a w końcu z powodu spalania się saliny stebnickiej, które na pewien czas uniemożliwiło należyte eksploatowanie tej kolejki, przyszyły do takiego stanu, że zachodziła obawa przejścia kolejki w cudze ręce, a temsamem zachodziła możliwość, że Wydział krajowy musiałby powrócić do dostawy soli stebnickiej kołami, co sól tę narażało na znaczne uszkodzenia.

W końcu znalazł się Wydział krajowy w tem położeniu, że zmuszony został w interesie należytej dostawy soli zakupić tę kolejkę od przedsiębiorców. Cena 80.000 koron, jaką im Wydział krajowy zaofiarował, była znacznie niższą od kwoty wydanej przez przedsiębiorców na budowę tej kolejki, odpowiadała zaś wartości tej kolejki, zbadanej szczegółowo przez organa Wydziału krajowego. Dowóz soli na tej kolejce powierzył Wydział krajowy tym samym przedsiębiorcom, pozwalając im zarazem wozic tą kolejką, oczywiście w osobnych odpowiednio urządzonych wozach ropę, służącą do opalania saliny.

Dla kolejki tej stworzył Wydział krajowy osobny fundusz, zarachowany jako fundusz pożyczkowy tej kolejki, amortyzowany i oprocentowany całą różnicą kosztów dzisiejszego przewozu kołowego, a przewozu kolejowego. Różnica ta wynosi około 24 groszy na 1 mc., przewóz kołowy bowiem kosztował dotychczas 46 gr. na 1 mc. — kolejowy zaś kosztuje razem ze wszystkimi dodatkowymi kosztami około 22 gr. — kwota zatem 24 groszy zostaje na oprocentowanie i amortyzację użytego na zapłacenie kolejki kapitału. Jeżeli wypadki elementarne nie staną na przeszkodzie, powinno przewozic się kolejką najmniej 800 — a nawet do 900 wagonów soli — pozostały zatem na oprocentowanie i amortyzację 80.000 K zysk wynosiłby około 19.200 K rocznie, czyli, że do końca roku 1910 mogłaby być kolejka ta z czystego zysku zamortyzowana, rachując na to, że po latach czterech szyny, progi i wózki w końcu mosty i zwrotnice przedstawiałyby realną wartość, mogłyby bowiem być przeniesione na inne saliny, na wypadek, gdyby istnienie tej kolejki do tego czasu stało się zbyteczne.

Regulamin dla opakowywania soli w lokalach należących do salin, a przez robotników krajowych, o którym wspomnieliśmy w naszym ostatnim sprawozdaniu, został wprowadzony w życie i przyczynia się do zapewnienia lepszej i dokładniejszej kontroli nad techniczną stroną opakowania, którą kontrola dotychczas nie była dostateczną. Oczekiwania jednak Wydziału krajowego, że z wprowadzeniem tego regulaminu manipulacja opakowania będzie tańszą, nie ziszcza się, gdyż wobec podniesienia przez c. k. Skarb normy wynagrodzenia robotników salinarnych będzie także Wydział krajowy musiał podnieść płacę robotników zajętych przy opakowaniu soli.

W r. 1906 przygotował Zarząd sprzedaży soli urządzenie dwóch nowych magazynów kolejowych, a mianowicie w Borszczowie i Stanisławowie.

Magazyny te prawdopodobnie z wiosną b. r. rozpoczną działalność. Od dnia 1. stycznia 1907 rozporządza Wydział krajowy krajowym papierem do opakowania soli. Po dłuższych pertraktacjach w tej sprawie ze zgłaszającymi się w Wydziale krajowym oferentami na tę dostawę, powierzył ją Wydział krajowy pp. Eibenschutzowi i Hammerowi, którzy zobowiązali się dostarczać papieru za cenę około 19.000 K rocznie niższą, niż ta kwota, którą obecnie Wydział krajowy za zagra-

niczny papier opłacał i zbudowali fabrykę bez żadnej materyjalnej ze strony Wydziału krajowego pomocy. Fabryka ta powstała w Diatkowcach pod Kołomyją, w bezpośrednim sąsiedztwie fabryki kartonów. Ponieważ właściciel tej fabryki, p. Aleksander Miziewicz, któremu przed laty pięciu powierzył Wydział krajowy dostawę kartonów jego pomysłu, tak przy założeniu jak i przy prowadzeniu świeżo powstałej fabryki jest interesowanym i wobec tego nie może, jak to się działo dotychczas przy odbiorze zakrajowego papieru, występować imieniem Wydziału krajowego, urządził Wydział krajowy inny odpowiedni sposób kontroli odbieranego papieru i nadzór nad tą kontrolą powierzył inżynierowi swojego Biura przemysłowego, p. Konradowi Łozińskiemu.

Ponieważ coraz więcej zachodzi trudności w wynalezieniu dla naszych Biur sprzedaży soli przy salinach odpowiednich lokalów na biura i magazyny i na mieszkania pełnomocników, — postanowił Wydział krajowy w miarę koniecznej potrzeby zakupywać, a względnie wystawiać skromne lecz przyzwoite budowle, w których oprócz lokalu biurowego i potrzebnych magazynów mogłoby się także mieścić mieszkanie dla pełnomocnika do poboru soli krajowej. W roku 1906 zakupiliśmy taki dom w Łanczynie za kwotę 6000 kor., a obecnie kończymy budowę domu wraz z szopą magazynową w Kossowie za kwotę około 11.000 koron.

W miesiącu maju i czerwcu roku zeszłego pojawiły się we wschodniej części kraju z powodu zapowiedzianego strejku robotników rolnych wieści, że nastąpi ogólna stójka robocza, wskutek której wazelnie przestaną także wyrabiać sól. Powstał popłoch między ludnością, która zaczęła pospiesznie zaopatrywać się w sól na zapas. W tych warunkach nie trudno było czyhającym na każdą sposobność prywatnym spekulantom podwyższyć cenę soli. Zastępcy sprzedaży soli spostrzegli się dość rychło, do czego dąży nagły wzrost popytu za solą, którą speculanci starali się wykupić i starali się przeciwdziałać rozszerzającym pogłoskom, a zarazem ograniczać wydawanie hurtowne soli. celem utrzymania odpowiedniego zapasu, potrzebnego do regulowania ceny. Popłoch jednak był tak wielki, że ludność pomimo istnienia tych zapasów, dała się przez prywatnych handlarzy obalamucić i w niektórych okolicach wschodniej części kraju płać za sól u handlarzy prywatnych ceny znacznie wyższe, niż oznaczone są przez krajową organizację sprzedaży soli. Popłoch ustał wkrótce — Krajowy zarząd sprzedaży soli zaś, po zbadaniu na miejscu sprawy, ponakładał grzywny pieniężne na tych zastępców, którzy z zdaniem Zarządu nie okazali dość energii w wystąpieniu przeciw nieusprawiedliwionemu popłochowi.

Znacznem niebezpieczeństwem dla regularnej działalności zastępstw sprzedaży soli, były zaspasy śnieżne, które prawie od początku stycznia r. b. przerywały komunikacje kolejowe i nawet kołowe w rozmaitych okolicach Galicji wschodniej. Dotychczas nie nadeszły do Wydziału krajowego poważniejsze skargi na brak soli w odciętych od komunikacji okolicach, pomimo tego, że wysłane przez Zarząd solny wagony soli stały na niektórych stacyach po kilka, a nawet kilkanaście dni. Nie wiadomo, czy z powodu świeżo spadłych śniegów nie przyjdzie w najbliższych dniach skarg nie będzie, będzie to dowodem, że zastępstwa posiadają odpowiednie zapasy, jak to im instrukcja nakazuje, że zatem organizacja krajowej sprzedaży soli spełnia należycie swoje zadanie dla dobra ludności.

W r. 1906 pobraliśmy soli kamiennej z Wieliczki i Bochni
Sól kamienna. 1.097 wagonów.

W organizacji sprzedaży soli kamiennej zaszła w r. 1906 zmiana donośnego dla tej organizacji znaczenia. Mianowicie zostały wskutek

starań zastępcy sprzedaży soli w Krakowie, p. S. Safrina, nawiązane przez Bank bielsko-bialski, właściciela młynów solnych w Wieliczce i Bochni, ponowne pertraktacje z Wydziałem krajowym w sprawie umożliwienia krajowej organizacji sprzedaży soli w zachodniej części kraju, i to na takich podstawach, że tym razem mogły zakończyć się stanowczym układem. Z początkiem roku 1906 stał się fundusz solny krajowy właścicielem dwóch młynów solnych w Bochni i Wieliczce, z których wychodząca dotychczas konkurencyjna sól nie dopuszczała do wprowadzenia jakiegokolwiek organizacji, zapewniającej ludności należytą cenę soli i usuwającej nadużycia przy sprzedawaniu soli kamiennej praktykowane. Z chwilą nabycia bankowych młynów solnych ustąpiła ta konkurencja — gdy zaś jeszcze Wydział krajowy zawarł układy co do podziału rejonu zbytu soli z firmą K. Stummera, posiadającą młyn solny w Wieliczce i A. Hollandrem, bardzo wybitnym handlarzem soli z Bochni, mógł Wydział krajowy opanować o tyle zbyt soli kamiennej, że w roku 1906 przeszła przez ręce Zarządu solnego prawie cała sól kamienna, która w Galicyi się rozchodzi, a mianowicie około 1100 wagonów. Do tego samego wprowadzie rezultatu mógłby może Wydział krajowy dojść przez ostrą walkę konkurencyjną z wymienionemi firmami, walka ta jednak, równie a może więcej kosztowna, niż sposób obecnie przyjęty, któraby niezawodnie lata całe trwać musiała, byłaby wyczerpywała siły Zarządu w kierunku kupieckim, nie pozwalając tak długo na zajęcie się właściwą organizacją sprzedaży soli, polegającą na tworzeniu zastępstw i filii sprzedaży soli, póki którykolwiek z konkurentów mógłby jeszcze sól sprzedawać.

Dzisiejsze stosunki sprzedaży soli kamiennej są tego rodzaju, że pomimo tu i ówdzie pojawiającej się konkurencji z powodu działalności Biura solnego c. k. kolei państwowych, które również sprzedają soli kamiennej się zajmuje, można było przystąpić już w pewnej części powiatów do organizacji zastępstw, a przygotować ich bliskie zorganizowanie we wszystkich. Celem usunięcia i tej konkurencji zwrócił się Wydział krajowy pismem z d. 16. listopada 1906 L. 114.600 do c. k. Ministerstwa kolejowego z prośbą o zawarcie takiego układu w sprawie sprzedaży soli, aby Wydział krajowy i z tej strony nie doznawał przeszkody. Mamy uzasadnioną nadzieję, że w najkrótszym czasie propozycje Wydziału krajowego zostaną przez c. k. Ministerstwo przyjęte i w ten sposób usunie się ostatnia przeszkoda do ukończenia takiej organizacji w zachodniej części kraju, z jakiej już korzysta ludność części wschodniej.

Wobec usunięcia się Banku bielskiego ze swoją działalnością co do sprzedaży soli z Galicyi, a zatem i z miasta Biały, odpadła potrzeba tworzenia tam osobnego konkurencyjnego składu, do którego odnosi się powołane na wstępie polecenie Wysokiego Sejmu — Krajowy Zarząd sprzedaży soli tworzy tam zwykle zastępstwo sprzedaży soli i wszedł w pertraktacje w tej sprawie z tamtejszem Towarzystwem zaliczkowem, które okazało chęć objęcia takiego zastępstwa.

Wydatek na zakupno młynów i ich odpowiednie adaptacje i naprawy, wynoszący około 145.000 koron, został pokryty z funduszu rezerwowego solnego. Wydatek ten zostanie zamortyzowany z dochodów ze sprzedaży soli kamiennej, które w całości będą w tym celu do funduszu rezerwowego refundowane. Przy obrachowywaniu szans tego przedsięwzięcia liczył krajowy Zarząd sprzedaży soli na sprzedaż około 1000 wagonów rocznie, tymczasem już w r. 1906, pomimo trwającej jeszcze konkurencji Biura solnego kolejowego i niektórych kupców, osiągnęliśmy liczbę około 1100 sprzedanych wagonów soli, co pozwala mieć nadzieję, że amortyzacja wymienionego wyżej wydatku da się bez trudności uskuteczyć w czasie stosunkowo krótkim.

Ważną bronią w ręce Krajowego Zarządu sprzedaży soli jest wprowadzenie opakowania mielonej soli kamiennej w paczki kilogramowe, które ludności zapewniały możliwość zakupna niefałszowanej i dobrze odważonej soli, nie mówiąc już o higienicznych korzyściach. Z końcem r. 1906 przedstawiła kołomyjska fabryka kartonów nowy model opakowania soli kamiennej, wykluczający klejenie paczek, co jest bardzo ważnym momentem, a zarazem podała myśl i sposób opakowywania dziesięciu kilogramowych paczek razem, co dla pośredników jest rzeczą bardzo wielkiego znaczenia przy wyładowywaniu soli z wozu lub wagonu. Gdy nadto jeszcze fabryka ta zaznaczyła, że nowy sposób opakowania wraz z opakowaniem dziesięciu paczek razem będzie prawdopodobnie tańszym, niż dawniejszy, obejmujący tylko opakowanie pojedynczych paczek kilogramowych, przeprowadziły Biura sprzedaży soli w Bochni i Wieliczce próby, z których okazało się, że ludność i pośrednicy ten sposób opakowania z chęcią przyjęli i że nawet zagraniczne koła sprzedawców soli tem opakowaniem się zainteresowały. Wobec tego Wydział krajowy weźmie pod rozwagę wprowadzenie tego opakowania na szerszą skalę, — ze względu jednak na to, że pragnąłby, aby sól opakowana nie wypadła ludności drożej, niż obecnie sól nieopakowana, przedstawi równocześnie c. k. Ministerstwu skarbu prośbę o udzielenie dla soli kamiennej kredytu dłuższego niż półroczny, aby z zysku z tego przedłużonego kredytu czerpanego, można było pokryć przynajmniej część kosztów opakowania. Mamy uzasadnioną nadzieję, że prośba ta nasza zostanie uwzględniona, gdyż jak dotychczas c. k. Ministerstwo skarbu nie odmawiało nam nigdy w podobnych wypadkach poparcia.

Sól. Jap.

Sól bydłęca.

Soli bydłowej pobraliśmy w r. 1906 tylko 246 wagonów, t. j. mniej o 53 wagony niż w roku zeszłym. Powodem tego zmniejszenia będzie rozdanie przez c. k. Rząd znaczniejszej ilości odpadków soli kamiennej, przeznaczonej dla użytku jako sól bydłęca.

W r. 1907 rozpoczęła salina Kosowska, w myśl wyrażonego przez Wysoki Sejm życzenia, produkować sól bydłęca. Przewiezienie tej soli do stacji kolejowej w Zabłotowie lub Wyżnicy kosztuje tak znaczną kwotę, że z doliczeniem większych kosztów transportu kolejowego, sól ta wypadnie dla wielu miejscowości drożej niż sól bydłęca w Dobromilu, i dawniej w Kałuszu wydawana. Wydział krajowy jednak z chęcią poniesie koszt wyrownania tej różnicy, urządzenie bowiem produkcji soli bydłowej w Kosowie jest jednym z ogniów regulacji produkcji soli we wschodnio-galicyjskich warzelniach, o którą Wysoki Sejm kilkakrotnie się dopominał. Salina Kosowska, leżąca tak daleko od kolei, zajmąwszy się produkcją soli bydłowej, zostawi innym salinom bliżej położonym produkcję potrzebnej soli warzonki, tak, że Wydział krajowy, zmuszony dotychczas z wielkimi kosztami i stratą na jakości soli spedycować znaczne ilości soli Kosowskiej, będzie obecnie mógł sól jadalną pobierać z bliższych salin, przy wysyłce zaś soli bydłowej, jako tańszej wogóle i nie przedstawiającej tak wielkiego, jak sól jadalna niebezpieczeństwa uszkodzenia, ponosić będzie znacznie mniejsze straty.

Kainit.

W r. 1905 pobraliśmy 1251 wagonów kainitu, w r. 1906 1148 wagonów. Ponieważ w r. 1904 pobraliśmy 942 wagony, okazuje się, że wzrost popytu za kainitem jest znaczny. Niższa cyfra, odnosząca się do roku 1906 nie może być uważaną jako obniżenie popytu, gdyż zamówień w r. 1906 miało Krajowe Biuro sprzedaży soli w Kałuszu znacznie więcej niż w r. 1905 — nie mogło ich zaś zrealizować z tego powodu, że Zarząd salin, stosując się w tym względzie do ogólnych żądań, które znalazły także wyraz w uchwałach Wysokiego Sejmu, wy-

konywał w kopalni i w młynie kainitowym znaczne adaptacje, które obecnie pozwolą na zwiększenie produkcji kainitu, a które, jakkolwiek z największym pośpiechem czynione, pewną przerwę w dostarczaniu kainitu musiały wywołać. Biuro Kałuskie zawiadamiało odbiorców o stanie rzeczy, wskutek czego wprawdzie niektórzy odwołali zamówienia, ale w uznaniu potrzeby urzędzeń mających służyć do rozszerzenia produkcji z wszelkimi rekryminacjami się wstrzymywali.

Niestety, dochodzenia Zarządu salin, które prawdopodobnie w krótkim czasie urzędownie zostaną ogłoszone, a o których rezultatach mamy wiadomość, miały wykazać, że Kałusz nie posiada takich pokładów soli potasowych, ażeby założenie fabryki soli skoncentrowanych, wymagającej oczywiście znaczniejszej produkcji, opłacić się mogło. Wiadomo jednak Wydziałowi krajowemu, że Zarząd salin w dalszych poszukiwaniach kainitu nie ustaje.

W r. 1906 zniosło c. k. Ministerstwo skarbu obowiązkowe denaturowanie kainitu i zniżyło jego cenę o 10 gr. na 1 mc. Obok korzyści, jaką rolnicy z tego znacznego zniżenia odnoszą, jest jeszcze w tem zarządzeniu i ta korzyść, że kainit może być obecnie bez trudności używany dla kąpeli kuracyjnych, o co koła lekarskie się upominały.

Surowica.

Wysoki Sejm nie powziął żadnej uchwały w sprawie petycji gminy Kałusz, Cerkowna, Stankowce, Hoszów, Krzywaczka o przyznanie im prawa poboru surowicy i gminy Białobrzegi o uchylenie kar, podyktowanych za nieprawne pobieranie surowicy. W sprawie tych wszystkich petycji wydała Dyrekcya skarbu zarządzenia, po największej części przychylnie.

W piśmie z d. 30. marca 1905 l. 4.407 zawiadomiło nas między innymi Prezydium Namiestnictwa, że c. k. Ministerstwo skarbu wszelkim prośbom o pozwolenie bezpłatnego poboru surowicy na poprawę paszy bydłowej o ile możności czyni zadość.

Tem samem piśmie zawiadomiło Prezydium c. k. Namiestnictwa Wydział krajowy, że w sprawie uchwałą Wysokiego Sejmu poruszonej potrzeby niesienia pomocy miasteczkom salinarnym z powodu uwolnienia salin od ponoszenia ciężarów gminnych, poleciło przedkładać sobie w poszczególnych wypadkach odpowiednie wnioski.

W myśl powtórnej uchwały Wysokiego Sejmu w sprawie objęcia salin w dzierżawę lub zarząd kraju, wystosowaliśmy powtórnie pismo do P. Ministra skarbu d. 26. października 1906 l. 110.466, z prośbą o zarządzenie, ażeby Wydziałowi krajowemu mogły być dostarczone daty szczegółowe, na których podstawie mógłby Wydział krajowy przedłożyć w tej sprawie konkretne wnioski. Odpowiedzi na to pismo nie otrzymaliśmy jeszcze.

Dnia 22. listopada 1905 wniósł poseł Korol interpelację do Wydziału krajowego w sprawie kramnicy w Harasymowie, która uskarża się na odebranie jej „koncesyi na sól“ i na opłacanie zanadto wielkiej prowizyi od poboru soli, a zarazem zawiera twierdzenie, że Wydział krajowy polecił swojego czasu kramnicy zbudować nowy drewniany budynek na skład soli w Harasymowie. Z powodu że interpelacja ta wniesioną została na dwa dni przed ukończeniem sesyi sejmowej, odpowiada Wydział krajowy na nią na tem miejscu. Przedewszystkiem nie znalazł

Wydział krajowy w swoich aktach solnych żadnego śladu polecenia zbudowania nowego magazynu. Byłby to jedyny wypadek przez cały czas akcyi solnej — a tem dziwniejszy, że nie rozchodzi się tu o jakieś większe zastępstwo, lecz o filię sprzedaży soli, która jeźeliby nawet zaopatrywała potrzeby całej, zresztą dość rozległej wsi, sprzedawałaby soli najwyżej za 5.000 koron rocznie. Owszem, w pierwotnych nadaniach filii jest wyraźny ustęp, zwracający uwagę zastępców i filialistów, że składy tego rodzaju, jak mniejsze składy solne, najlepiej umieszczać przy istniejących sklepach. Jeżeli kramnica wybudowała osobny skład na sól w tych warunkach, ponosi sama winę za ten krok.

Pierwotna organizacja sprzedaży soli, wprowadzona w r. 1893 nie przyniosła, jak powszechnie wiadomo, oczekiwanych rezultatów. Zastępstwa i filie pojedyncze były za słabe, aby mogły sprostać rozwielnionej ówczesnej konkurencyi prywatnej. Doszło do tego, że zastępstwa i filie solne ówczesne zaprzestały zupełnie pobierać sól krajową z salin i ludność musiała kupować sól prywatną sprzedawaną po cenie, jaką prywatna spekulacja naznaczała. W r. 1894 przeprowadził Wydział krajowy reorganizację, wzmacniając przez koncentrację zastępstw owe zastępstwa, i rezultat był ten, że w kilka miesięcy konkurencja prywatna była najzupełniej pokonana, że Wydział krajowy wybierał nietylko swój kontyngent solny, ale musiał także zakupywać znaczne ilości soli za gotówkę, żeby zadość uczynić popytowi ze strony ludności, który to popyt przeniósł się odtąd zupełnie do krajowych zastępstw sprzedaży soli. W tych warunkach nie byłoby nic dziwnego, gdyby Wydział krajowy poświęcił był interesa niektórych mniejszych zastępstw lub filii i odebrał im sprzedaż soli. Ale i to się nie stało — z zasady każdy, kto chciał się sprzedażą krajowej soli zajmować, był chętnie przyjęty — i to samo stało się z kramnicą w Harasymowie, która do dziś dnia sól tę sprzedaje i to w warunkach dla niej bardzo korzystnych. Nie jest bowiem prawdą, żeby kramnica opłacała zastępstwu 68 gr. prowizyi od 1 mc. Kramnica płaci zastępstwu za sól opakowaną 18 K 98 gr. — ponieważ zaś zastępstwo płaci Wydziałowi krajowemu 18 K 66 gr., pozostawałoby na jego prowizyę, którą według instrukcyi ma prawo pobierać, 32 gr. od 1 mc. Ponieważ jednak koszta zastępstwa wynoszą jeszcze około 10 gr. od 1 mc., pozostaje mu prowizya w kwocie 22 gr. od 1 mc. Prowizya ta nie jest wysoka, tem bardziej, że pozostająca dla kramnicy prowizya przy sprzedaży soli jest wyjątkowo tak wysoka, jakiej inne filie nie mają. Mianowicie koszta nabycia soli wynoszą 18 K 98 gr., koszta dowozu 1 K 40 gr., czyli razem koszta soli na miejscu w Harasymowie wynoszą 20 K 38 gr od 1 mc., — ponieważ zaś za ten centnar otrzymuje kramnica 22 korony, zostaje na jej prowizyę po opłaceniu już prowizyi głównemu zastępstwu 1 K 62 gr. Normalna prowizya, którą zadawalniać się muszą zastępstwa i filie solne, wynosi 90 gr. Nadmieniamy jeszcze, że w tych pomyślnych dla kramnicy warunkach pobrała ona w r. 1905 tylko 1600, w r. 1906 tylko 800 topek soli. Sześć innych filii w Harasymowie funkcjonujących płacą w składzie zastępstwa w Obertynie po 20 K 60 gr. za 1 mc. i przywożą sól do Harasymowa własnym kosztem, mają więc znacznie niekorzystniejsze warunki.

Zamknięcie
rachunków.

Do sprawozdania tego załączamy zamknięcie rachunków za rok 1905, zamknięcie za rok 1906 przedłożymy natychmiast po jego ukończeniu.

Zmiany
w persnnalu
i sprawy
osobiste.

W okresie sprawozdawczym zaszły następujące zmiany w składzie personalu Biura rolnego:

Zmarli pełnomocnicy do poboru soli krajowej:

Śp. Władysław Hordyński w Wieliczce d. 14. kwietnia 1906 i śp. Eugeniusz Wojnarowski w Łanczynie d. 27. października 1906.

Mianowany d. 15. września 1905 aplikantem p. Kazimierz Siciński, został zamianowany d. 4. maja 1906 praktykantem rachunkowym w Biurze solnem.

Tego samego dnia zamianował Wydział krajowy aplikantami dyetaryuszów pp. Szymona Białasa, Maryana Chmieleckiego i Feliksa Pospiecha.

W tym także dniu zamianowani zostali: pełnomocnik III. klasy p. Jan Polończyk w Dolinie pełnomocnikiem II. klasy z pozostawieniem na tej samej posiadzie — przydzielony do Biura bocheńskiego, — praktykant p. Marceli Bogdanowicz pełnomocnikiem III. klasy z pozostawieniem na tem samym stanowisku.

Uchwałą z dnia 9. października 1906 l. 90.059 powierzył Wydział krajowy adjunktowi rachunkowemu Biura solnego. p. Andrzejowi Kociatkiewiczowi, prowadzenie Biura sprzedaży soli w Wieliczce, kierownictwo tamtejszego młyna, kontrolę nad biurem sprzedaży soli i młynem w Bochni, jak również organizację zastępsfów sprzedaży soli w 17 zachodnich powiatach kraju.

Uchwałą z dnia 14. grudnia 1906 l. 112.616 zostali pp. Bronisław Salkowski i Józef Kraus mianowani praktykantami — pierwszy z przeznaczeniem do Biura sprzedaży soli w Łączynie — drugi do Biura sprzedaży soli w Wieliczce.

Uchwałą z tego samego dnia został p. Wiktor Wasilewski, pełnomocnik III. kl. w Bolechowie, mianowany pełnomocnikiem II. klasy.

Udzielona p. Ludwikowi Marcinkiewiczowi, adjunktowi konceptowemu Biura solnego, zaliczka w kwocie 4.000 koron, którą wypłaciliśmy mu na podstawie uchwały Wysokiego Sejmu z d. 12. lipca 1902 nie zdołała uporządkować jego stosunków majątkowych, gdyż długa choroba i śmierć dziecka, następnie długa choroba żony, do dzisiaj dnia trwająca, wprowadziły go napowrót w długi, których uregulowanie przedstawia w zwykłych warunkach prawie nieprzezwyciężone trudności. Ponieważ p. Marcinkiewicz jest pilnym i gorliwym pracownikiem, pozwala sobie Wydział krajowy prosić Wys. Sejm o udzielenie mu pomocy w jego trudnem położeniu i stawia wniosek o upoważnienie do udzielenia mu zaliczki na płacę w kwocie 4.000 K płatnej w 120 ratach miesięcznych, z której to zaliczki potrąconaby została reszta niespłaconej dotąd pierwszej zaliczki.

Na podstawie niniejszego sprawozdania wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej sprzedaży soli przyjmuje Sejm do wiadomości.
2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia adjunktowi Biura solnego p. Ludwikowi Marcinkiewiczowi z funduszu solnego zaliczki na płacę w kwocie 4.000 koron, spłacalnej w 120 ratach miesięcznych i zabezpieczonej policją asekuracyjną.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy;

St. Badeni, w. r.

Sprawozdawca:

Dr. Władysław Jahl, w. r.

Członek Wydziału krajowego.

A l e g a t y

do sprawozdania Wydziału krajowego

L. 12.538/907.

Alegat 1. do sprawozdania Wydziału krajowego LW. 12.538/907

Zamknięcie rachunku zysków

Winien.

Fundusz sprze-

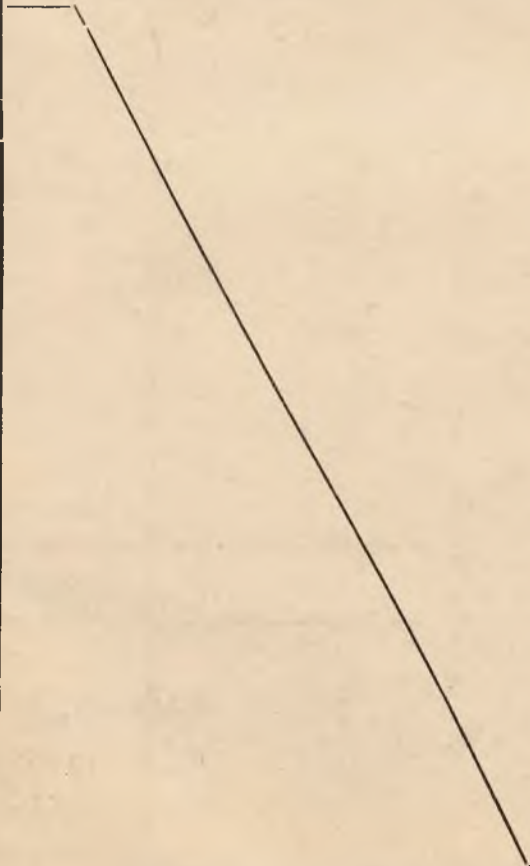
	K	g.	K	g.
S t r a t y.				
Za zakupno soli warzonki	8,745.986	58	—	—
" " " kamiennej	559.432	—	—	—
" " " bydłowej	190.938	41	—	—
" " kainitu	175.182	—	—	—
	9,671.538	99	—	—
" kainit dany stacyom doświadczalnym	—	—	1.805	07
" płace	—	—	81.090	35
" honorarium urzędników kasy krajowej za prowadzenie głównej kasy solnej	1.600	—	—	—
" remuneracye i zapomogi urzędników, służby kolejowej i pocztowej	10.411	—	12.011	—
" koszta podróży i zastępstwa urzędników	—	—	9.966	63
" potrzeby kancelaryjne	—	—	1.804	96
" porta i telegramy	—	—	4.414	84
" stemple do weksli	—	—	13.388	18
" koszta spedycyi	—	—	580.604	16
" najem i utrzymanie magazynów	—	—	7.023	25
" koszta rozsyłki produktów solnych między salinami, dostawa worów i maszynek	—	—	1.063	24
" bonifikacye	—	—	5.985	52
" prowizyę wypłaconą pośrednikom	—	—	1.232	62
" rozmaite wydatki	—	—	15.381	84
Odpisy:				
1. urządzenie biur	1.301	90	—	—
2. zakupno maszynek	4.480	67	—	—
3. wory *)	—	—	—	—
4. straty na magazynowaniu soli	1.166	99	—	—
5. odpisy z rachunku różnych dłużników	41	—	—	—
6. kupno parceli pod budowę domu spedycyjnego w Kosowie	2.100	—	9.090	56
Nadwyżka dochodu w r. 1905	—	—	93.100	04
	—	—	837.962	26

*) Z dniem 31/12 1905 pozostało w remanencie 4.061 sztuk worów. Wartości tych worów, wynoszącej kwotę K 1.349.04 nie uwzględniono.

Alegat 2. do sprawozdania Wydziału krajowego LW. 12538/907.

Zestawienie porównawcze dochodów i wydatków

Dochody.

Poszczególnienie	1904 r.		1905 r.		Więcej		Mniej	
	K.	g	K.	g	K.	g	K.	g
Ze sprzedaży produktów solnych	569.066	45	560.885	85	—	—	8.180	60
„ „ tablic	—	—	153	56	153	56	—	—
„ „ druków	158	93	721	17	562	24	—	—
Z grzywien od zastępców	408	72	253	26	—	—	155	46
Z odsetek od kredytów, rachunków bieżących i papierów wartościowych	271.013	08	262.025	49	—	—	8.987	59
Z drobnych nadpłat	—	—	253	—	253	—	—	—
Sprostowanie rachunków	—	—	—	—	—	—	—	—
Zwroty kosztów załadowania	5.567	26	6.086	05	518	79	—	—
Różne drobne dochody	825	90	700	02	—	—	125	88
Zwroty ubezpieczenia magazynów, zapasów soli i robotników	176	89	159	14	—	—	17	75
Ze sprzedaży worów	—	—	6.644	41	6.644	41	—	—
Reszta nadwyżki dochodów z r. 1904	—	—	330	78	330	78	—	—
								
<p style="text-align: center;">W roku 1905 więcej o</p>								
	847.217	23	837.962	26	8.212	31	17.467	28
	—	—	9.254	97	9.254	97	—	—

krajowego funduszu sprzedaży soli za lata 1904 i 1905.

Wydatki.

Poszczególności	1904 r.		1905 r.		Więcej		Mniej	
	K.	g.	K.	g.	K.	g.	K.	g.
Za kaimit dany stacyom doświadczalnym	1.516	33	1.805	07	288	74	—	—
„ zapomogi pogorzecom i dary z łaski	200	—	400	—	200	—	—	—
„ opusty i odszkodowania	—	—	9 48	—	9 48	—	—	—
„ sprostowanie rachunków	30	—	15 39	—	—	—	14 61	—
„ stemple do weksli	14.905	66	13.388	18	—	—	1.517	48
„ koszta spedycyi	583.333	55	580.604	16	—	—	2.729	39
„ najem, budowę i utrzymanie magazynów	11.873	88	7.023	25	—	—	4.850	63
„ płace	74.448	99	81.090	35	6.641	36	—	—
„ remuneracye i zapomogi:								
1. honorarium urzędników kasy krajowej jako kasy solnej	1.600	—	1.600	—	—	—	—	—
2. remuneracye i zapomogi urzędników oraz służby pocztowej salinarnej, telegraficznej i t. d.	9.274	—	10.411	—	1.137	—	—	—
„ koszta podróży i zastępstwa urzędników	14.043	83	9.966	63	—	—	4.077	20
„ potrzeby kancelaryjne i czynsze	3.965	75	5.364	56	1.398	81	—	—
„ porta i telegramy	4.671	67	4.414	84	—	—	256	83
„ koszta rozsyłki produktów solnych między salinami, przewóz maszynek i worów, bonifikacye	4.028	30	1.063	24	—	—	2.965	06
„ ubezpieczenie zapasów soli i robotników	7.265	61	5.985	52	—	—	1.280	09
„ podatek od kuponów i stemple do rachunków	2.107	28	3.089	60	982	32	—	—
„ koszta stempli, podań, planów, zastępstwo adwokatów	1.018	96	1.345	16	326	20	—	—
„ użycie telefonu	—	—	22 84	—	22 84	—	—	—
„ opał, światło i sprzątanie biur	100	—	100	—	—	—	—	—
„ koszta zrealizowania legitymac. kolej.	426	40	499	20	72	80	—	—
„ przykup książek	93	60	96	—	2 40	—	—	—
„ koszta manipulacyi i prowizyi pocztowej kasy oszczędności	5	—	5	—	—	—	—	—
„ rozmaite drobne wydatki	2.470	35	2.823	14	352	79	—	—
„ odpisy z rachunków różnych dłużników	1.025	10	2.513	85	1.488	75	—	—
„ wory	647	44	491	—	—	—	156	44
„ urządzenie biur (inwentarz)	12.850	56	—	—	—	—	12.850	56
„ przeniesienie i urządzenie biura solnego	838	05	1.301	90	463	85	—	—
Odpisane zaliczki	2.346	19	—	—	—	—	2.346	19
Sensalne Banku krajowego	263	—	—	—	—	—	263	—
Maszynki do zaszywania kartonów	—	—	10 98	—	10 98	—	—	—
Straty na magazynowaniu produk. solnych	6.134	37	4.480	67	—	—	1.653	70
Formy na sól topkową	3.137	10	1.166	99	—	—	1.970	11
Roboty introligatorskie	6 88	—	—	—	—	—	6 88	—
Kupno parceli pod budowę domu spedycyjnego w Kosowie	497	06	441	60	—	—	55	46
Prowizya od sprzedanej soli kamiennej	—	—	2.100	—	2.100	—	—	—
	32.761	54	1.232	62	—	—	31.528	92
	797.886	45	744.862	22	15.498	32	68.522	55
W r. 1905 więcej o	—	—	53.024	23	53.024	23	—	—

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

No.	Name	Rank	Age	Sex	Profession
1	John Doe	Major	25	M	Engineer
2	Jane Smith	Major	24	F	Teacher
3	Robert Johnson	Major	26	M	Lawyer
4	Mary White	Major	23	F	Artist
5	William Brown	Major	27	M	Physician
6	Elizabeth Green	Major	22	F	Writer
7	Thomas Black	Major	28	M	Businessman
8	Sarah Grey	Major	21	F	Musician
9	James Blue	Major	29	M	Scientist
10	Anna Pink	Major	20	F	Historian